



ZWIASTUN

Cena egz. 2 zł

NR 111

PAŹDZIERNIK 2006

PARAFIALNE CZASOPISMO KATOLICKIE



JAN PAWEŁ II
SŁUGA MIŁOŚCI ERDZIA

Słowo naszego Ks. Proboszcza

VI Dzień Papieski w naszej Ojczyźnie Jan Paweł II - Sługa Miłosierdzia

„Dostrzegamy w Ojcu Świętym Sługę Miłosierdzia. Wszyscy mamy w pamięci Jego Pielgrzymkę do Łagiewnik. W uszach dzisiaj brzmią nam słowa usłyszane wtedy w łagiewnickim sanktuarium zawierzenia: „Jezu, ufam Tobie”.

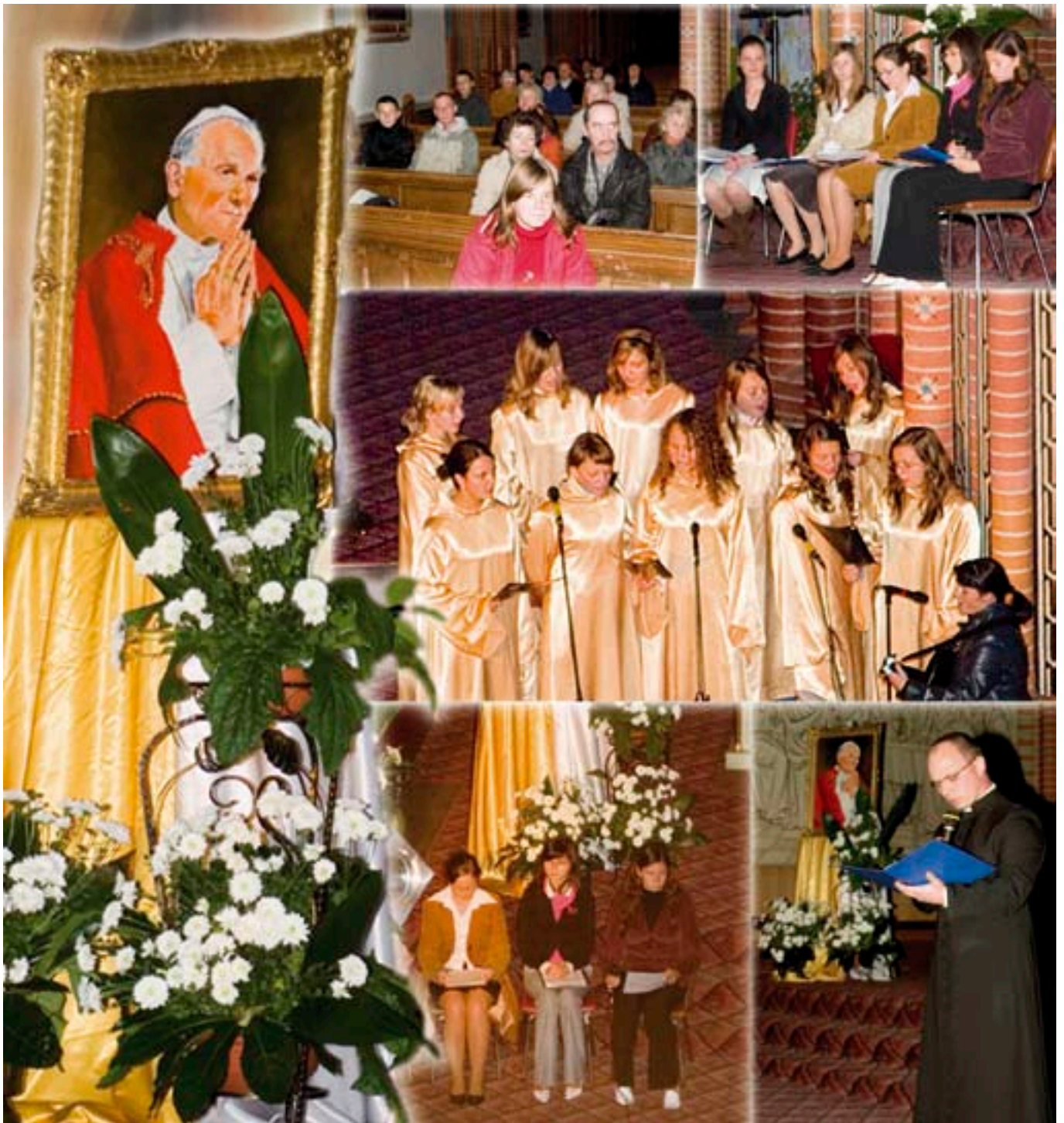
Miłosierdzia każdy z nas doświadcza w życiu, zwłaszcza w Sakramencie Pokuty i Pojednania i co każdy z nas ma w swoim sercu, bowiem miło-

sierdzie to dawanie miłości. Niech dzisiejszy wieczór przypomni nam Boże Miłosierdzie i pomoże nam doświadczyć Bożego Miłosierdzia. Niech to spotkanie z Bożym Miłosierdziem przyniesie nam spodziewane i oczekiwane owoce duchowe”.

(słowo powitania skierowane do wiernych na Wieczorze Papieskim, 15.10.2006 r. w kościele NMP)



Ks. Prałat Stanisław Chomiak
Proboszcz



„CO JEST NAJWAŻNIEJSZE, CO JEST NAJPIĘKNIEJSZE...”

*„Tyś nam Królową, Panią nieba, Ziemi
Do tronu Twego wszyscy więc idziemy.
Daruj nam Matko, byśmy nie cierpieli
Za brak wdzięczności cośmy zapomnieli.”*

Październik poświęcony jest szczególnej czci Matki Boskiej Różańcowej. Każdego dnia odprawia się nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i z udzieleniem odpustu zapułnego za odmawianie pięciu dziesiątków różańca.

W najnowszej historii Polski miesiąc ten przypomina wydarzenia z 1956 roku. Był to pierwszy kryzys w systemie sowieckiego panowania w Polsce. Po wypadkach poznańskich i groźbie interwencji wojsk sowieckich następuje wymuszona, ale pozorna „odwilż”. Z miejsca „odosobnienia” w Komańczy zwolniono 28.X.56 r. Prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego. Z więzień wyszli więźniowie za antykomunistyczną działalność. Rozpadły się spółdzielnie produkcyjne do których przystąpienia zmuszano terrorem i szantażem. Przywrócono Kościołowi Katolickiemu elementarne warunki egzystencji. Najważniejsze jednak były przemiany w świadomości polskiej inteligencji i zdecydowanej większości robotników. Wnet jednak, bo już w okresie uroczystości milenijnych działania władz komunistycznych przeczyły jakiegokolwiek woli współpracy, a kolejne lata potwierdziły otwartą walkę z Kościołem, co ujawniło się nieco później z całą wyrazistością w takich faktach, jak przykładowo – zamordowanie 19 października 1984 roku ks. Jerzego Popiełuszki, kapelana „Solidarności”. Mimo przeciwności, ziarno, któremu pozwolono zakiełkować, rozwijało się i 16 października 1978 roku przyniosło cudowny owoc. Konklawe wybrało papieżem kardynała z Krakowa – Karola Wojtyłę. Spełniła się przepowiednia wiersza Juliusza Słowackiego:

„Pośród niesnasków Pan Bóg uderza w ogromny dzwon,
Dla Słowiańskiego oto papieża utworzył tron.
Ten przed mieczami tak nie uciecze jako ten Włoch,
Świat mu – to proch.
A trzeba mocy, byśmy ten Pański dzwignęli świat
Więc oto idzie papież słowiański Ludowy brat.”

Październikowe wydarzenia naszej najnowszej historii wspominaliśmy w 1986 roku na Mszy świętej w intencji Ojczyzny. Teraz po 20 latach przypomnę fragmentycznie; modlitwę, poezję i prozę.

Modlitwa wiernych

Prosimy Cię, Boże nasz, Panie narodów i ojczyzn – miej w opiece Polskę, aby chaos poglądów i programów nie przekreślił zwycięstwa prawdy, sprawiedliwości i dobra. Ciebie prosimy...

Boże weź w Swą ojcowską opiekę naszą udreżoną Ojczyznę. Niech dojdzie do Ciebie krzyk

naszych cierpiących braci i racz umocnić naszą nadzieję na zwycięstwo dobra nad złem. Ciebie prosimy...

Poezja Recytowana

Boże, któryś nas stworzył Polakami
I polskiej ziemi żywisz nas darami.
Co polskim słowem pozwalasz się sławić
Prosimy, racz polskiej ziemi błogosławić.

Spraw niechaj w Polsce kwitnie święta zgoda,
Pobożna ufność, wolność i swoboda,
Miłość braterska, obyczajność, praca
Niech lud jej co dzień cnotą się wzbogaca

Co może być szkodą lub niesławą,
Odwróć to Boże za Twą świętą sprawą,
Lecz co pomoże i co nas uświęci
Użycz nam tego z Twej Ojcowskiej ręki.

Proza Wygłoszona

Pan Bóg uderzył w Ogromny dzwon, gdy dokładnie 10 lat temu konklawe wybrało Kardynała Karola Wojtyłę na nowego pasterza Kościoła Powszechnego, Wikariusza Chrystusa i Biskupa Rzymu, następcę Księcia Apostołów, na podstawę i fundament jedności całego Ludu Bożego. Co Bóg chciał powiedzieć, gdy pośród tylu godnych kardynałów na tron świętego Piotra wskazał właśnie na Tego – Kardynała z dalekiej Polski? Wiemy, że pozostanie to Jego tajemnicą. A jednak zjawiało się w nas samych, w tym radosnym skurczu serc polskich, na wiadomość o wyborze Papieża – Polaka, coś więcej niż tylko narodowa duma. Pojawiło się jakieś niejasne a silne poczucie, iż w owo wielkie misterium Bożych planów dla świata, wciągnęli zostaliśmy wraz z Janem Pawłem I, my wszyscy – Polski Kościół, wszyscy Polacy: że ów niezgłębiony Boży wybór zwracając się ku nam, Polakom, czegoś od nas oczekuje i do czegoś wzywa, że w sposób zaskakujący nas samych, wyznacza nam w Jego planach jakąś szczególną rolę. I jasno czujemy, że mamy obowiązek na wezwanie to odpowiedzieć, że staniemy się Jego godni, jeśli przekraczając dotychczasowe zbyt wąskie wymiary naszego chrześcijańskiego życia zdołamy się wznieść na wysokość owych oczekiwań i ich wielkości sprostać.

22 października mija 40 lat od śmierci prymasa Augusta Hlonda, który na łożu śmierci wypowiedział słowa dziś znane i często powtarzane: „Nie należy rozpaczać! Zwycięstwo gdy przyjdzie, będzie zwycięstwem Najświętszej Maryi Panny”!

Opr. Mgr. Emilian Kupiec

Różaniec Święty

Różaniec - z pozoru to zwykła modlitwa. Modlitwa długa i nużąca. Tak jednak nie jest! Różaniec to nie jest zwykła modlitwa - to sposób na życie!

Odmawiając różaniec oddajemy wszystkie nasze radości i smutki - całe nasze - życie Maryi. Gdy zwracamy się do Niej z ufnością, możemy być pewni, że Ona wstawia się za nami u Swego Syna - Jezusa.

Różaniec jest zatem modlitwą zawierzenia, która kieruje nas przez Maryję do Jezusa. Odmówienie całej części różańca trwa 25 minut... To jedyne 25 minut z 1440 - które otrzymujemy od Boga każdego dnia!

O mocy różańca można pisać wiele - jednak to każdy osobiście musi się o niej przekonać. Spróbuj może już dziś porozmawiać z Maryją trzymając w ręku różaniec. Ja spróbowałam i wiem, że radości i pokoju, jakie daje mi ta modlitwa, nie da mi żaden człowiek.

CIEKAWOSTKI RÓŻAŃCOWE

„Różańca nie odmawia się jedynie wargami, mamrocząc zdro-



waśki jedna po drugiej. Tak mamroczą świętoszki i świętoszki. Dla chrześcijanina modlitwa ustna musi być zakorzeniona w sercu tak, aby podczas odmawiania różańca umysł mógł zagłębić się w kontemplacji każdej z tajemnic.”

Dlaczego właśnie różaniec?

Na pierwszy rzut oka odmawianie różańca może się wydawać nieciekawe, a nawet nudne. Czy rzeczywiście? Sięgnijmy do prostego obrazu z życia.

Obliczono, że małe dziecko powtarza wyraz „mama” około trzydziestu razy dziennie. Czy to się dziecku nudzi? Nigdy! A może nudzi

to matkę? Też nie. Reaguje ona na każde odezwanie się dziecka.

Podobnie jest z modlitwą różańcową. Maryja jest naszą Matką. Kiedy odmawiamy różaniec, jesteśmy podobni do małego dziecka. Powtarzamy jak ono: Bądź pozdrowiona, Matko! Czy Maryja cieszy się z tego pozdrowienia? Na pewno tak! Jest to przecież nawiązanie do radosnego wydarzenia w Nazarecie, gdzie Anioł Gabriel oznajmił Jej, że jest „łaski pełna”, a Ona przyjęła to z pokorą, nazywając siebie służebnicą Pańską. Jeżeli Ona jest „łaski pełna”, to my świadomi własnej niedoskonałości, prosimy Ją: „Módl się za nami grzesznymi”, abyśmy także napełnieni zostali łaską przyjaźni Bożej.

Ilekcóż Maryja chciała przekazać światu swoje orędzie, zjawiała się wybranym ludziom (najczęściej dzieciom) z różańcem w ręku i usilnie zachęcała do jego odmawiania. Tak było w Lourdes w roku 1858, tak też było w Fatimie w roku 1917. Z tego wynika, że modlitwa różańcowa jest dla Maryi szczególnie miła, a dla człowieka bardzo skuteczna. Wyrosła ona z Ewangelii i jest jej streszczeniem.

O wartości modlitwy różańcowej niech świadczy fakt, że więźniowie obozów koncentracyjnych robili sobie różańce z ugniecionego chleba, którego paciorki nanizane na nitce przechowywali przed oprawcami i na nich się modlili. A ileż to razy w kieszeniach poległych żołnierzy znajdowano różańce, często zbroczone krwią? Przesyłano te przedmioty jako relikwie do rodzinnych domów - matkom.

Gdy na dwa dni przed swoją śmiercią, zapytano o Pio, co miałby ważnego do przekazania ludziom, odpowiedział: „Chciałbym zaprosić wszystkich grzeszników z całego świata, aby kochali Matkę Bożą. Odmawiajcie zawsze różaniec. I odmawiajcie go tak często, jak tylko możecie. Szatan stara się zawsze zniszczyć tę modlitwę, ale mu to się nigdy nie uda. To jest modlitwa Tej, która króluje nad wszystkim i wszystkimi. To ona nauczyła nas modlić się na różańcu, tak jak Jezus nauczył nas mówić Ojcie nasz.”

„Na Watykanie w Kaplicy Sykstyńskiej jest ogromny obraz, namalowany na wielkiej ścianie. Przedstawia „Sąd Ostateczny”. Mnóstwo postaci: Chrystus, u jego boku Maryja, aniołowie, Apostołowie i rzesze ludzkie, podnoszące się z tej ziemi ku niebu. Ale jeden fragment szczególnie nas zastanawia - oto potężny Duch



Boży dźwiga z otchłani człowieka, uczonego na różańcu!

Pewnego razu zapytano papieża Piusa IX, jaki jest najwspanialszy skarb Watykanu. W odpowiedzi wyciągnął różaniec, trzymając go nad głową powiedział: „Oto najwspanialszy skarb Watykanu!”

Biskup, który miał zadecydować, czy wyświęcić na kapłana przyszłego proboszcza z Ars, bał się podjęcia takiej decyzji, ponieważ św. Jan Maria Vianney nie dawał sobie rady z nauką. W końcu biskup postawił decydujące pytanie: „Czy umiesz odmawiać różaniec?”, „Kocham tę modlitwę!” odpowiedział Vianney. Słyszac taką odpowiedź biskup powiedział: „Wyświęćmy go. Będzie dobrym księdzem”.

Pewien student uniwersytetu jadący pociągiem z Dijon do Paryża zajął miejsce obok skromnie ubranego mężczyzny, który odmawiał różaniec, wolno przesuwając paciorki w palcach. „Proszę skorzystać z mojej rady i wyrzucić ten różaniec przez okno i trochę poczytać, co na temat wiary w Boga mówi nauka. Proszę mi dać pański adres a ja prześlę panu literaturę, która panu w tej sprawie pomoże”. Mężczyzna podał młodemu człowiekowi wizytówkę: „Ludwik Pasteur, Dyrektor Instytutu Badań Naukowych, Paryż”. Ludwik Pasteur był jednym z największych naukowców w XX wieku i twórcą nowoczesnej bakteriologii. Każdego dnia odmawiał różaniec!

xt

Proszę weźcie znów ufnie do rąk
koronkę różańca, odkrywając ją na
nowo w świetle Pisma Świętego.

Jan Paweł II

RÓŻANIEC



NOWEGO WIEKU

Warszawa - Koło

Trzecia tajemnica "światła"

*Głoszenie Królestwa Bożego
i wzywanie do nawrócenia*

W pierwszym publicznym wystąpieniu Pana Jezusa padają słowa: *Bliskie jest Królestwo Boże. Nawracajcie się i wierźcie w Ewangelię.* Wkrótce potem zachęta do nawrócenia oraz słowa Miłosierdzia usłyszy paralytyk oraz grzeszna kobieta: *odpuszczają ci się twoje grzechy.*

(por. Mk 1,15; Mk 2,3-13; Łk 7,47-48)

Panie, Ty znasz wszystkie moje myśli i czyny. Ty wiesz ile w nich jest grzechu. Naucz mnie walczyć z nimi i ufać w potęgę Twego Miłosierdzia!

Pierwsza tajemnica "światła"

Chrzest Pana Jezusa w Jordanie

Jezus, jedyny niewinny, przyjmuje nasz grzech i schodzi do wody na znak oczyszczenia. Ojciec ogłasza Go Synem umiłowanym i posyła w Duchu Świętym, abyśmy Go słuchali.
(por. Mt 3, 13-17)

Panie, Ty oczyścisz mnie wodą chrztu i wlałeś mi Swego Ducha.

Czy czuję się posłany, by głosić na codzień Ciebie i Twoją miłość?

Czwarta tajemnica "światła"

Przemienienie na Górze Tabor

Pan Jezus bierze umiłowanych uczniów Piotra, Jakuba i Jana na Górę Tabor i ukazuje im Swoje Bóstwo. Zachwyty uczniów jest tak wielki, że chcą pozostać tam na stałe. Jeszcze nie wiedzą, że droga Jezusa do chwały prowadzić będzie również przez cierpienie Ogrójca. Takie są drogi ludzkiego życia - przez krzyż do światła. *Per cruce[m] ad lucem!*
(por. Łk 9,28-36)

Panie, dziękuję Ci, za doznawane radości wiary, ale też proszę Cię, byś umacniał mnie w chwilach mojego Ogrójca.

Druga tajemnica "światła"

*Objawienie siebie na weselu
w Kanie Galilejskiej*

Jezus przemienia wodę w wino, a tym samym objawia Swoje Bóstwo. Maryja pierwsza nie tylko w Niego uwierzyła, ale Mu zawierzyła. I dlatego z ufnością mówi: *zróbcie wszystko cokolwiek wam powie.*

Na Jej słowa Jezus wyzwala swą Boską moc, aby ulżyć ludzkim kłopotom.
(por. J 2, 1-12)

Czy ufam Jego mocy w wielkich i małych sprawach mego życia?

Maryjo, przymnóż mi wiary!

Piąta tajemnica "światła"

Ustanowienie Eucharystii

Po cudzie rozmnożenia chleba Jezus powiedział: *któ spożywa Moje Ciało i pije Moją Krew ma życie wieczne.*

Na ostatniej wieczerzy uczniowie otrzymali Jego Ciało i Krew oraz usłyszeli polecenie: *czyńcie to na Moją pamiątkę.*

Kościół wypełnia to polecenie od dwóch tysięcy lat i stale zaprasza nas na ucztę przy Eucharystycznym stole.
(por. J 6,48-58; 1Kor 11,23-27)

Panie, Ty dajesz mi Siebie w Komunii św. Naucz mnie ukochać ją i często przyjmować.

Moje wspomnienie o papieżu

Papież Jan Paweł II – ojciec wszystkich Polaków, najwybitniejsza postać XXI wieku. Bardzo chętnie podróżował, odwiedzał w Polsce swoich rodaków. Był silnie związany emocjonalnie ze wszystkimi ludźmi. Szczególnie zaś z Polakami. Od dziecka pamiętam, jak wiele radości sprawiał każdy przyjazd papieża do ojczyzny. Cała moja rodzina zbierała się przed telewizorem i wspólnie cieszyła się z kolejnej wizyty Karola Wojtyły. Również wiele emocji, tym

razem już smutnych, wzruszających wywarła na mnie wiadomość o ciężkiej chorobie papieża Polaka. W pamięci dość dokładnie wyryte mam wspomnienia z najbardziej tragicznego dnia w moim dotychczasowym życiu. Godzina 21:00 okazała się najtragiczniejszą w dziejach wszystkich Polaków, również przede wszystkim dla mnie. Pamiętam, że była sobota... W telewizji nagle pojawiły się czarne wstążeczki. ODSZEDŁ PAPIEŻ POLAK...

W oknach wielu Polaków pojawiły się świeczki, lampki znaczące połączenie się wszystkich ludzi w tych najsmutniejszych dla narodu czasów. W mojej miejscowości – zarówno dla młodzieży jak i dla innych ludzi odbył się „Biały Marsz”. Wszyscy zgromadzeni modlili się w smutku i żalobie oplakując śmierć najlepszego Polaka w dziejach ludzkości. W telewizji transmitowany był pogrzeb Papieża. Czasy te pamiętam do dzisiaj i na pewno nie zapomnę. Smutek długo gościł na mojej twarzy...

Aleksandra Sznajder

Pielgrzymka seniorów z parafii Wniebowzięcia NMP w Bielawie

Śladami Jana Pawła II

Na krótko przed szóstymi Dniami Papieskimi, które przebiegały w tym roku pod hasłem „Jan Paweł II sługa miłosierdzia”, w dniach 11-13 października, w autokarowej pielgrzymce podążaliśmy śladami naszego Wielkiego Rodaka, Ojca Świętego. Odwiedziliśmy bowiem Kraków, Ludźmierz, sanktuarium na Krzeptówkach w Zakopanem, Kalwarię zebrzydowską i Wadowice. Pod duchowym przewodnictwem ks. Pawła Zielińskiego z parafii Wniebowzięcia NMP w Bielawie modliliśmy się gorliwie o rychłą beatyfikację o kanonizację Sługi Bożego, Jana Pawła II.

Na Wawel, na Wawel

Blady świt zastał nas na autostradzie przed Krakowem i wraz ze wschodzącym słońcem zaśpiewaliśmy Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny.

W Krakowie, gdzie spotkaliśmy naszą przewodniczkę, panią Izę, w szybkim tempie odwiedziliśmy najważniejsze zabytki w centrum miasta. A wiec – barokowy kościół na Skałce, gdzie w 1097r. siepacze króla Bolesława Śmiałego zamordowali ks. Biskupa Stanisława ze Szczepanowa – za krytykę rozwiązłego, niemoralnego życia polskiego monarchy. Prochy św. Stanisława spoczywają dziś na Wawelu, natomiast w podziemnej krypcie kościoła na skałce pochowani są znakomici twórcy kultury polskiej, m.in. Jan Długosz, Stanisław Wyspiański, Józef Ignacy Kraszewski, Adam Asnyk, Czesław Miłosz.

Wawel – pomnik historii i kultury narodu polskiego. Katedra wraz z grobowcami ostatniego Piasta, Kazimierza Wielkiego, św. Jadwigi – królowej, Władysława Jagiełły, Władysława Warneńczyka, Kaplica Zygmuntowska, krzyż św. Jadwigi, zrekonstruowany w XVI w. dziedziniec wawelski.

Z tego serca Krakowa swe kroki kierujemy w stronę ul. Franciszkańskiej. Najpierw modlitwa w kościele Franciszkanów z XIII w., z kopią Całunu Turyńskiego i witrażem St. Wyspiańskiego. Tu często modlił się, jako biskup i kardynał, Karol Wojtyła.

Po wyjściu z kościoła, przy Franciszkańskiej 3 z łatwością odnajdujemy okno w pałacu arcybiskupów krakowskich, z którego Jan Paweł II prowadził swe dialogi z młodzieżą zgromadzoną na skwerku, naprzeciwko. Zda się, że słyszymy jeszcze papieskie żartobliwe: „Czego Wy jeszcze tak krzyczycie?” „Czas spać”. I chóralne skandowanie: „Zostań z nami, Kochamy Ciebie!”. to znów głęboki basowy śpiew Ojca Świętego o godz. 21.00: „Maryjo, Królowo Polski, Jestem przy Tobie, pamiętam, czuam...” Niestety, dziś słyszymy tylko gwar uliczny, a zza okna cisza.

Podążając Plantami, słuchając opowieści przewodniczki, oglądamy barbakan i prze Bramę Floriańską wchodzimy na krakowski Rynek i do kościoła Mariackiego. Na słynny ołtarz Wita Stwosza przedstawiający Wniebowzięcie NMP oraz sceny z Jej życia patrzymy jedynie z nawy głównej. Za najbliższe podejście do ołtarza, ogrodzonego barierkami, trzeba płacić. – Kiedyś tego nie było – zauważa ktoś – Czasy się zmieniły - odpowiada strażnik.

Sanktuarium Miłosierdzia Bożego

Jest już popołudnie. Jak to dobrze, że w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie-Łagiewnikach częstują nas „Faustynami” z herbatą. Zwiedzamy sanktuarium – kościół mniejszy, następnie okazały, nowoczesny gmach bazyliki, wraz z wieżą widokową. Wszędzie spotykamy ślady obecności Jana Pawła II, co upamiętniają okolicznościowe tablice i pomniki z brązu. Z pamiątkowej inskrypcji odczytujemy, że modląc się w „czerwonym Kościółku” Ojciec Święty już w czerwcu 1977 r. zawierzył miłosierdziu Bożemu całą ludzkość, Kościół i swój pontyfikat, a 17 lipca 2002 r. konsekrując nową bazylikę. Powtórnie zawierzył miłosierdnemu Bogu losy świata, słowami: „Boże Ojczy miłosierny, który objawiłeś swoją miłość w Twoim Synu Jezusie Chrystusie i wylałeś ją na nas w Duchu Świętym Pocieszycielu – Tobie zawierzamy dziś losy świata i każdego człowieka” /.../

Przed Mszą Św. Rozmyślam

nad tymi słowami. Miłosierdzie Boże to coś więcej niż miłość. To odpuszczanie człowiekowi jego grzechów, to wysłuchiwanie modlitw i prośb, niewidzialne dla człowieka kierowanie jego losami, to ufność w Bożą łaskę i zbawienie – myślę. Tajemnicę miłosierdzia będą zgłębiał czytając książkę ks. Henryka Dziadosza „Miłosierdzie Boże na nowo odkrywane”, kupioną w sklepie z pamiątkami w łagiewnickim sanktuarium.

Na Podhalu

Wczorajszy dzień był tak pracowity, że nawet ks. Paweł nazajutrz miał trudności z wyrwaniem się z objęć Morfeusza – mitycznego boga snu. Ale o godzinie 8 już wyjeżdżaliśmy z Kalwarii Zebrzydowskiej na Krzeptówki. Jest słonecznie i ciepło, cały czas pogoda nam sprzyja.

W niewielkim Ludźmierzu odnajdujemy kościół o ciekawym wnętrzu. Już od progu świątyni widać przepiękną rzeźbę w lipowym drewnie, w stylu gotyckim – połączoną Madonnę z Dzieciątkiem. Miejsca ludność nazwała Ją „Gaździna/ Gospodynią/ Podhala”. Figurkę tę w 1400 r. ufundował pewien kupiec węgierski, którego modlitw wysłuchiwała Matka Boska i pomogła mu wyjść z opresji.

Tu miało miejsce opisywane wielokrotnie prorocze zdarzenie. Podczas jednej z procesji z rąk drewnianej Madonny wysunęło się berło, lecz nie upadł na ziemię. W locie pochwyił je kardynał Wojtyła. – No Karol. Matka Boska chce się podzielić z Tobą władzą – przepowiedział prymas Polski, ks. Kardynał Stanisław Wyszyński. Tak też się stało.

Na Prośbę ks. Franciszka Macharskiego, Jan Paweł II podniósł wiejski kościół „zaczęty” w 1869 r. do godności bazyliki mniejszej. Odwiedził tę świątynię 7 czerwca 1997 r., co upamiętnia tablica, ze słowami papieża: „Jest to miejsce jak najbardziej godne, aby stało się sanktuarium, w którym jednoczą się wierni z całego świata wraz z papieżem na modlitwie różańcowej”.

W 200 r. obchodzono 600- lecie Matki Boskiej Ludźmierskiej, a do odmawiania różańca zachęcają „Dróżki Różańcowe” tajemnicami w formie kapliczek z białego marmuru, tuż przy ludźmierskim Kościele.

Wstawiennictwu Matki Bożej, której jeszcze jako kardynał Wojtyła, zawierzył słowami: „Totus Tuus” / Cały Twój/, Jan Paweł II przypisuje swoje ocalenie z zamachu na pl. Św. Piotra w Rzymie, 13 maja 1981 r. Był to dzień Matki Boskiej Fatimskiej. Mieszkańcy Podhala dali piękne świadectwo swojej wiary w cudowne ocalenie polskiego papieża. Jako wotum wdzięczności wzniesli przepiękną, utrzymaną w góralskim stylu, świątynię Matki Boskiej Fatimskiej na Krzepietówkach w Zakopanem, którą opiekują się Ojcowie Pallotyni.

Jan Paweł II odwiedził to sanktuarium 7 czerwca 1997 r. Modlił się przed figurką MB z Fatimy, celebrował Mszę Św., konsekrował świątynię. Patrząc na jej piękno podziwiał głęboką wiarę Podhalan, która istotnie może góry przenosić. Jestem pewien że naród Polski pozostanie wierny swej Królowej i Kościołowi.

„To będzie teraz i Twoja Matka”

Trzeciego dnia naszej pielgrzymki mamy wreszcie więcej czasu na dokładniejsze poznanie sanktuarium Kalwaryjskiego w Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie spędziliśmy już dwie doby. Mimo cało dziennej zmęczenia, prawi 3 100 procent uczestników pielgrzymki stanowią zaawansowani wiekiem seniorzy, którzy duch mają ochoczy, ale ciało mdłe, wielu z nas uczestniczy w wieczornym różańcu w kaplicy z cudownym obrazem Matki Boskiej z Dzieciątkiem.

Tu od najwcześniejszych swoich lat, jeszcze jako dziecko, na misteria Męki Pańskiej, wraz ze swym ojcem, Karolem, przyjeżdżał Lolek Wojtyła, jak go nazwali rodzice i bliscy. A po śmierci matki, Emilii, ojciec, klęcząc z synem przed cudownym obrazem, rzekł: „To będzie teraz i Twoja matka Karolu”.

Toteż i jako biskup krakowski, później – kardynał, i jako papież, Jan Paweł II był częstym gościem w Kalwarii Zebrzydowskiej. Gospodarze sanktuarium, Ojcowie Bernardyni, umieścili na tablicy pamiątkowej następujące wyznanie Ojca Świętego: „Zawsze tu miałem świadomość, że zanurzam się w tym rezerwuarze wiary, nadziei i miłości, które naniósł na to sanktuarium całe rzesze Ludu Bożego

ziemi, z której pochodzę. I o to proszę, abyście się za mnie tu modlili, za życia mojego i po śmierci”.

Jan Paweł II pozostawił też w sanktuarium monstarnację, złotą różę, złoty krzyż z masą perłową. W sanktuarium tym odprawił też w 20023 r. ostatnią w Polsce swoją Mszę Św.

Fundatorem Kalwarii był na początku XVII w. Mikołaj Zebrzydowski, wojewoda i generał krakowski, który w 1600 r. na górze Żar wznosił, jako pierwszą budowlę, kościółek Ukrzyżowania według wzoru przywiezionego z Jerozolimy. Jego dzieło kontynuowali synowie i wnuki. W rezultacie sanktuarium składa się z późnobarokowej bazyliki, z łaskami słynącym obrazem Matki Boskiej Kalwaryjskiej z 1654 r. Dzisiejsze sanktuarium to również 50 kapliczek, 28 stacji z życia Jezusa Chrystusa w tym 14 stacji drogi krzyżowej, 24 kaplice na Drózkach Matki Boskiej. – Aby je zwiedzić i pomodlić się, trzeba na to 3 dni - mówią nasz przewodnik, brat Bernard – Od 50 lat, począwszy od Niedzieli Palmowej, zakonnicy odprawiają tu Misterium Męki Pańskiej, które miejscowa ludność i liczni pątnicy traktują nie jak teatr, ale jako wielkopostną modlitwę – objaśnia przewodnik i dodaje, że sam gra rolę jednego z żołnierzy rzymskich.

Program naszej pielgrzymki nie obejmuje odwiedzenia wszystkich stacji czy Drózek MB. Idziemy do kaplicy Golgoty i kilku pomniejszych. Trzeba się spieszyć do Wadowic.

W domu Karola Wojtyły

W Wadowicach na krótko wstępujemy do kościoła św. Pawła i Piotra, wybudowanego przez Włochów w latach 1986-91, jak dar dla Polaków ze papieża Jana Pawła II i jako wotum wdzięczności za ocalenie mu życia podczas zamachu 13 maja 1981 r.

Oto i znana z filmów i transmisji telewizyjnych sylwetka bazyliki Ofiarowania NMP w Wadowicach. Oto i ul. Kościelna 7, w sąsiedztwie świątyni. Tu 18 maja 1920 r. urodził się Karol Wojtyła, który jako papież rozpoczął nową ewangelizację świata. Kręte, metalowe schody, wąska galeryjka od strony wewnętrznego podwórka i już jesteśmy w mieszkaniu rodziny Wojtyłów. Trzy pokoje w amfiladzie i

pomieszczenie kuchenne zamienione obecnie w muzeum. Dużo zdjęć, kopii dokumentów, niektóre przedmioty osobiste Karola Wojtyły.

Oto znane zdjęcie może rocznego Karolka w sukience, a obok drewniana kołyska na biegunach. Karol w białym stroju ze świecą komunijną podczas Pierwszej Komunii Świętej. Tu jako gimnazjalista, potem w mundurze wojskowym podczas ćwiczeń w 1938 r. Oto niektóre dokumenty z lat szkolnych Karola Wojtyły: świadectwo dojrzałości z ocenami bardzo dobrymi. Nic dziwnego, że komisja egzaminacyjna uznała: „Wojtyłę Karola za zdolnego do studiów wyższych”. Inne znów gremium profesorskie – Podkomisja dla Magisterium – już jako studentowi wystawiło Karolowi Wojtyłemu, z germanistyki opisowej współczesnej polszczyzny ocenę: „dobry”.

Oto akcesoria z turystycznych wycieczek z młodzieżą Karola Wojtyły, jako kapłana i biskupa: naraty i uniform narciarski, trampki, skafander, wiosło, laska. Ale też książki, pióra i długopisy.

Bogata dokumentacja zdjęciowa Wielkiego Polaka. Z lat Walki o budowę kościoła w Nowej Hucie-Bieńczykach – tłum ludzi i biskup Wojtyła głoszący: „Nie można krzywić i pacyfic duszy młodego człowieka, bo wyrwany z tej głębokiej 1000-letniej gleby przestaje wiedzieć kim jest i łatwo staje się pastwą swej słabości”.

Liczne zdjęcia i cytaty homilii papieskiej Jana Pawła II. Choćby to, milenijne zdjęcie, papieża klęczącego przed drzwiami bazyliki rzymskiej i słowa jego modlitwy: „Jezu Chryste, przyjmij ten rok nadzwyczajnego Jubileuszu, który Ci przynosi Twój Kościół Spraw, aby stał się Dla nas prawdziwie rokiem łaski od Pana”.

Nie sposób omówić całej wartości muzeum. Po opuszczeniu byłego mieszkania, Jana Pawła II stał się nam jeszcze bardziej znajomy i bliski.

Jeszcze w lewej stronie bazyliki Ofiarowania NMP odnajdujemy kamienna chrzcielnicę, w której przyszedł papież 20 czerwca 1920 r. został ochrzczony przez ks. Franciszka Żaka, i udajemy się na kremówkę papieską. Jakże by inaczej zakończyć nasz pobyt w Wadowicach?

Tadeusz Dudź

Idąc za Janem Pawłem II. Pokolenie JP2

„Wszystko się zaczyna z miłosierdzia Twego i na miłosierdziu Twoim się kończy”.

(św. S. Faustyna)

Jednym z głównych tematów nauczania Jana Pawła II było Boże miłosierdzie. Pontyfikat Ojca Świętego jest nierozzerwalnie związany z orędziem Miłosierdzia Bożego. Napisał Encyklikę o Bożym miłosierdziu w 1980r., 20 lat później ustanowił Święto Miłosierdzia Bożego, odnowił kult Bożego Miłosierdzia, wyniósł na ołtarze S. Faustynę – Apostołą Miłosierdzia, ustanowił Centrum Kultu Bożego konsekrując Bazylikę w Łagiewnikach, zawierzył cały świat Bożemu Miłosierdziu 17 sierpnia 2002 r. Zmarł w wigilię Niedzieli Bożego Miłosierdzia... 2 kwietnia 2005.

„Ojcie przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo Najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa za grzechy nasze i świata całego; (...) dla Jego bolesnej Męki miej miłosierdzie dla nas i całego świata” (Dzienniczek, 476). Dla nas i świata całego... Jak bardzo dzisiejszy świat potrzebuje Bożego miłosierdzia! Na wszystkich kontynentach z głębin ludzkiego cierpienia zdaje się wznosić wołanie o miłosierdzie. Tam, gdzie panuje nienawiść i chęć odwetu, gdzie wojna przynosi ból i śmierć niewinnych, potrzeba łaski miłosierdzia, które koi ludzkie umysły i serca, i rodzi pokój. Gdzie brak szacunku dla życia i godności człowieka, potrzeba miłosiernej miłości Boga, w której świetle odsłania się niewypowiedziana wartość każdego ludzkiego istnienia. Potrzeba miłosierdzia, aby wszelka niesprawiedliwość na świecie znalazła kres w blasku prawdy”. (Jan Paweł II, homilia wygłoszona 17 sierpnia 2002 r. podczas poświęcenia sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie – Łagiewnikach).

Akt zawierzenia świata Bożemu Miłosierdziu

„Boże Ojcie miłosierny,
Który objawiłeś swoją miłość
W Twoim Synu Jezusie Chrystusie,
I wylałeś ją na nas w Duchu Świętym, Pocieszycielu,
Tobie zawierzamy dziś los świata i każdego człowieka.
Pochyl się nad nami grzesznymi,
Ulecz naszą słabość,
Przewycięź wszelkie zło,
Pozwól wszystkim mieszkańcom, ziemi
Doświadczyć Twojego miłosierdzia,
Aby w Tobie, Trójjedyny Boże,
Zawsze odnajdywali źródło nadziei.
Ojcie Przedwieczny,
Dla bolesnej męki zmartwychwstania Twego Syna,
Miej miłosierdzie dla nas i całego świata!”

Amen

„Boże w Trójcy Przenajświętszej,
dziękujemy Ci za to, że dałeś Kościołowi
Papieża Jana Pawła II,
w którym zajaśniała Twoja ojcowska dobroć,
chwała krzyża Chrystusa i piękno Ducha miłości.
On, zawierzając całkowicie Twojemu Miłosierdziu
i matczynemu wstawiennictwu Maryi,
ukazał nam żywy obraz Jezusa
Dobrego Pasterza,
wskazując świętość, która jest wysoką miarą
życia chrześcijańskiego,
jako drogę dla osiągnięcia wiecznego
zjednoczenia z Tobą.
Udziel nam, za jego przyczyną, zgodnie
z Twoją wolą, tej łaski, o którą prosimy
z nadzieją, że Twój Sługa
Papież Jan Paweł II, zostanie
rychło włączony w poczet Twoich świętych”.

Amen.

Niech myśl o Bożym Miłosierdziu wzbudzi w waszych sercach nowe siły, które pozwolą wam podejmować dzieła wiary i solidarności (...) W nowym tysiącleciu jej orędzia o Miłosierdziu Boga, który pochyla się nad każdą ludzką biedą, niech będzie dla każdego niewyczerpanym źródłem nadziei i wezwaniem do czynnego okazywania miłosierdzia braciom”.

Opr. Krzysztof Turek

Felieton Zwiastuna

„Szczera prośba”

Słowo „miłosierdzie” słowniki języka polskiego definiują jako czynnie okazywane współczucie, zmiłowanie się nad kimś, litość. Myślę, że istotny jest tu akcent na czynną stronę pojęcia miłosierdzia ludzkiego. I słusznie – słowne biadolenie nad czyjąś niedolą niewiele pomoże człowiekowi będącemu w potrzebie.

Staraliśmy się o tym pamiętać, kiedy do drzwi naszych mieszkań pukały dzieci proszące o parę złotych na bułkę. W pierwszych latach naszego kapitalizmu, który to ustrój

większość Polaków budowała bez kapitału, a nawet bez pracy, takich wizyt zabiedzonych maluchów obojętnie doświadczyłem sporo.

Kilka razy o wsparcie finansowe prosił mnie na ulicy ludzie w sile wieku, wręcz młodzi. Wobec nich z reguły okazywałem się nieczuły. Zamiast datku wskazywałem na dobrą kondycję fizyczną delikwenta doradzając mu poszukanie pracy, za co raz omal nie oberwałem po twarży.

Nie dawno jednak okazałem się bezradny wobec „naprawdę

szczerzej prośby” młodego człowieka. Szczera prośba / zwrot ten młodzian będący w potrzebie powtórzył mi kilka razy / polegała na tym, że proszący pilnie potrzebował na piwo. – Inaczej się rozsypię – ubolewał nad swoim położeniem. Rozbrojony tą szczerością sięgnąłem do portfela po drobniaki. Obdarowany nimi młody człowiek z ulgą skierował się do Biedronki.

Czy moja czynna pomoc była mu niezbędna? Czy lepiej byłoby przejść mimo? Sam nie wiem. Jeżeli spragniony pozostanie przy jednym piwku... Taką to pułapkę zastał na mnie wymóg ludzkiego miłosierdzia.

(Dostrzegacz)

Stołówka Caritasu wydaje średnio 250 posiłków dziennie Konkretna pomoc naszych parafian

Na zapleczu placu Kościelnego, przy ulicy Małej 3 w Bielawie, funkcjonuje jadłodajnia, gdzie stołują się ludzie, dla których otrzymana tu darmowa zupa z chlebem – w okresie zimowym wzmocniona o dodatkowe kalorie – stanowi niejednokrotnie jedyny, pełnowartościowy posiłek w ciągu dnia. Przy wejściu umieszczono profilaktyczne ostrzeżenie: „Osobom pod wpływem alkoholu posiłków nie wydajemy”. Przestrzegamy tego skrupulatnie – mówi szefowa kuchni, Beata Graczyk.

Eksplloatowany niemal trzy lata budynek wyróżnia się spośród otoczenia schludnym wyglądem z zewnątrz i czystością wnętrza. Tak prezentuje się jadłodajnia Parafialnego Zespołu Caritas parafii Wniebowzięcia NMP, dla której prowadzenie tej placówki powierzyła katolicka organizacja dobroczynna Caritas Diecezji Świdnickiej.

Budynek dla potrzeb stołówki

Ciepła strawa czeka na każdego



dała bielawska parafia Św. Ducho. Wyremontować go pomogło miasto, które opłaca również ogrzewanie oraz zatrudnia dwie panie do gotowania i wydawania posiłków – wyjaśnia ks. Damian Mroczkowski, przewodniczący Parafialnego Oddziału Caritas.

Jadłodajnię utrzymuje zatem Caritas z pomocą bielawskiej gminy i naszych parafian. Tu trafiają produkty żywnościowe przynoszone przez wiernych, w każdą pierwszą niedzielę miesiąca, do kościoła Wniebowzięcia NMP. Mimo dość ciężkiej sytuacji w Bielawie, ludzie chętnie dzielą się tym, co mają – stwierdza

Elżbieta Grabska, prezes parafialnego Caritasu. Chleb, za symboliczną opłatą dostarczają nam bielawscy piekarze. Mieliśmy kłopoty z ziemniakami, ale już kupiliśmy je w Przedborowej. W okresie Bożego Narodzenia organizujemy też zbiórki darów dla potrzeb podopiecznych Caritasu.

Co pewien czas trafiają też do nas artykuły żywnościowe z Unii Europejskiej, w ramach „Programu dla potrzebujących”. Stołówka to tylko wycinek działalności Caritasu. Prowadzimy jeszcze świetlicę środowiskową dla dzieci. Organizujemy spotkania wigilijne dla samotnych, paczki dla młodzieży

– przypomina ks Mroczkowski.

Sądzymy, że wobec potrzeb jadłodajni Caritasu nie pozostaną też obojętni bielawscy rolnicy. Zauważyłem, że w magazynku stołówki brakuje np. kapusty i innych warzyw, których zbiory z pól i ogrodów właśnie trwają. Może coś trafi i do opisywanej placówki?

Stołówka wydaje codziennie, w godz. 12-14, średnio 250 zup. Latem mniej, zimą – więcej. Od listopada do końca... czynna jest sześć razy

w tygodniu, wiosną i latem – 5 dni. W sezonie zimowym gotujemy zupy z wkładką w postaci kiełbasy, kaszanki, pulpetów itp. – zaznacza pani Grabska.

K o n s u m e n t ó w kieruje tu Ośrodek Pomocy Społecznej w Bielawie. Są wśród nich osoby bezrobotne, starsze, samotne, ale też rodziny wielodzietne. Tacy, którym się nie przelewa w życiu.

Jednym z nich jest

pan Kazimierz – samotny i bezrobotny. Dla wielu z nas jest tu jeden ciepły posiłek w ciągu dnia. Mam grupę inwalidzką. Mogę wykonać jedynie lekką pracę, ale gdzie ją znajdę w Bielawie? – pyta.

Ciężki los dotknął panią Stanisławę Kos z os. Włóknierz. W maju – mówi – spaliło się moje mieszkanie. Z pożaru uciekłam z synem tylko w białiznie. Spółdzielnia przekwaterowała nas do lokalu zastępczego. Obawiam się, że



Konsumenci spożywają treściwą zupę. Dla wielu jest to jedyny ciepły posiłek w ciągu dnia.

trafimy do zasobów komunalnych i zostaniemy obciążeni kosztami remontu mieszkania spółdzielczego. Ten darmowy posiłek utrzymuje nas przy życiu- przyznaje pani Kos. Owszem, ma 522 zł renty, otrzymała pomoc od sąsiadów i OPS, ale jest pełna obaw o swoją przyszłość. Dorabia zbieraniem puszek po piwie i złomu. (Nie mamy takiej osoby w naszym rejestrze potrzebujących. Niech pani Kos się do nas zgłosi, a na pewno otrzyma pomoc – stwierdzają pani Grabska i ks. Damian).

Tacy właśnie konsumenci trafiają do jadłodajni Caritasu w Bielawie

T.D



P. Prezes Caritas - Elżbieta Grabska i przewodniczący - ks. Damian Mroczkowski

Nie płaczmy, nie lamentujmy

Okres Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego to dobry czas, aby sięgnąć do poezji ks. Jana Twardowskiego. Bowiem Pan Bóg, wiara, nadzieja, miłość, a także człowiek i jego śmierć przenikają całą twórczości autora.

„Uważam, że prawdziwa sztuka bez Boga nie istnieje”, wyznaje ks. Twardowski. Choc był znakomitym mistrzem słowa, twórcą nieraz zaskakujących metafor i obrazów poetyckich, słowem- liryk religijny – ks. Twardowski nie nazywał siebie poetą. „jestem księdzem, który mówi o Bogu także wierszami”, twierdził.

Pan Bóg poety

Ks. Jan Twardowski pana Boga postrzega przede wszystkim jako najwyższą Dobroć i Miłość. Jako miłosiernego Stworzyciela przebogatej przyrody. Stąd franciszkański zachwyt autora nad światem, stąd nie pozbawiona odrobiny humoru inwokacja do Boga :

Boże, po stokroć święty,
mocny i uśmiechnięty
Iżeś stworzył papugę,
zaskrońca, żabę pręgowatą
Kazałeś żyć wiewiórce
i hipopotamom –
Teologów łaskoczesz c
hrabaszczą wąsami –
Dzisiaj, gdy mi tak smutno
i duszno i ciemno –
Uśmiechnij się nade mną.
Stworzeniem Bożej Miłości
jest zatem nie tylko człowiek :
Bóg tak umiłował świat ...
A więc nie tylko ludzi
Ale i pliszkę
Odymioną pszczołę
Jeża eleganta wprost spod igły
Nawet muła ani to ani owo
Bo to ani koń ani osioł

Wierzyć najprościej

Swój zachwyt nad dziełem Bożym Jan Twardowski, jako kapłan, wzmacnia refleksją : „Zawsze byłem - pisze – urzeczony Bogiem chrześcijańskim, Bogiem, który stał się człowiekiem. Przeżył ludzkie cierpienie, samotność pogardę, opuszczenie i męczeńską śmierć. Jeśli wierzę w Boga chrześcijańskiego, nie jestem sam w cierpieniu. Razem ze mną cierpi Pan Jezus – Syn Boży”.

Refleksja ta nie stoi w sprzeczności z potrzebą wiary najprostszej, która nadaje życiu ludzkiemu sens :

**Wiara, miłość, śmierć w poezji
ks. Jana Twardowskiego**

Jestem bo Jesteś
Na tym stoi wiara
Nadzieja miłość spisane pacierze /.../
Bo gdy sensu nie ma
to sens się zaczyna
Jestem bo Jesteś.

Wierzy się najprościej
Wiary przemądrzałej
szuka się u diabła.

Nadzieja – matka mądrych

A oto inna refleksja o życiu godnym naszego religijnego liryka :

„Wiarą żyje ten, kto widzi wszystko inaczej. Dla niego śmierć nie jest białą kostuchą, tylko – spotkaniem z Bogiem, który jest Miłością .

Miłością żyje ten, kto patrzy i widzi głębiej. Nie tylko człowieka zewnętrznego ale i jego serce, gotowość do poświęceń, dobroć i wytrwałość.

Nieraz się mówi, że nadzieja jest matką głupich Jest też nadzieja matką mądrych, kiedy oczekujemy tego co Pan Bóg obiecał. Obiecał, że dobro zwycięży. Zło ma swój początek i swój koniec”.

Śmierć miłości potrzebna

Dla człowieka zatem wiary śmierci nie może być straszna. Śmierć to spotkanie z Bogiem miłosiernym. Ufnym w Dobroć Bożą ks. Twardowski nawet naturalny kres ziemskiej egzystencji potrafi poetycko przedstawić w pogodnym nastroju. Oto kilka drobnych epigramatów :

Śmierć miłości potrzebna
Jak sól ja utrwała
Ukochani umarli
są z nami już blisko
W śnie na palcach podchodzą
Czytamy ich listy
Dopiero po rozstaniu
pamięta się wszystko /.../
Testament

Patrzył w niebo
Śledził lot ptaków
kazał się pochować we fraku
Nieboszczyka
Kazała napisać na grobie
„cesarzowa raczyła umrzeć”
Jak się teraz czuje
Tak jak każdy nieboszczyk
Tak sobie.

Śpieszmy się kochać

Nam, żyjącym, jednak autor przypomina o pewnym, zasadniczym obowiązku wobec bliźnich. Autor wyraził to słowami, które weszły już do świadomości powszedniej :

Śpieszmy się kochać ludzi
tak szybko odchodzą
Zostaną po nich buty
i telefon głuchy /.../
Nie bądź pewny,
że czas amsz,
bo pewność niepewna /.../
Śpieszmy się kochać ludzi
tak szybko odchodzą
I ci co nie odchodzą,
nie zawsze powrócą
I nigdy nie wiadomo
mówiąc o miłości
Czy pierwsza jest ostatnia
czy ostatnia pierwsza.

Mówi się – Do jutra, a umiera się dziś – zauważa w innym miejscu poeta. Dlatego zawsze trzeba być gotowym, aby stanąć przed Bogiem - tak można wyrazić tę odwieczną pewność.

Niewidzialni ludzie

Dla ks. Twardowskiego cmentarze nie SA miejscem dramatu. „Zawsze na mnie robiły wrażenie cisza i spokój cmentarza - pisze – To cisza niepodobna do żadnej innej. Może najbardziej przypomina ciszę w dużym, pustym kościele. Przypomina ona też niewidzialną obecność Boga. Ale także obecność ludzi już niewidzialnych. Ludzi, którzy odeszli i są /.../ Jesteśmy nareszcie dobrzy i zyczliwi wobec nich”.

Przeniknięty niewidzialną obecnością Boga w tym miejscu, ks. Jan Twardowski nie może się powstrzymać, aby i na cmentarz nie wprowadzić pogodnego nastroju :

Wiewiórko przezabawna
Co się tutaj dzieje
Można odejść na zawsze
By stale być blisko.

T.D.

Bibliografia:

Ks. Jan Twardowski : Łaską zdumiony – moje szczęśliwe wspomnienia, IW PAX, Warszawa 2002 r.

Ks. Jan Twardowski : przemijanie, Wydawnictwo literackie Parnas 1998 r.

Ks. Jan Twardowski : zawsze na zawsze, Lud. Spółdzielnia wydawnicza, warszawa 2004 r.

„Jestem bo Jesteś” - z ks. Twardowskim rozmawia Helena Zawadzka, wyd. literackie 1999 r.

Śpieszmy się kochać ludzi ... - wiersze z ks. Jana Twardowskiego, dodatek do gazety Wyborczej z 2006 r.

Podstępne hormony

Jak prawie wszyscy mężczyźni lubię kobiety, a nawet je kocham. Z tym większą przykrością muszę napisać parę gorzkich słów o młodych dziewczynach i kobietach.

Zaobserwowałem, zapewne nie tylko ja, że współczesne dziewczyny upodobniają się coraz bardziej do mężczyzn. Z niepokojem myślę do zaniku różnic psychofizycznych między obojgiem płci? Co wtedy się stanie?

Już teraz i jedni, i drudzy, np. kolczykują sobie nie tylko uszy, ale nozdrza, wargi i inne części ciała. Okładają się, co prawda w rękawicach bokserkich, po twarzach i nosach, robiąc sobie męski makijaż na – jak dawniej pieszczotliwie się pisało – buziach. Dziewczyny podnoszą ciężary, uprawiają zapasy, kulturystykę. I kiedy w TV ogląda się kulturystyczkę czy ciężarówczynię, trudno czasami odgadnąć: kobieta to jeszcze czy mężczyzna? Czy też trzeci rodzaj – nijaki?

Przejdźmy do tego wątpliwego sportu w strefę obyczajów. Za moich czasów na lekcjach wychowawczych w szkołach uczono, że dziewczętom nie wypada palić papierosów czy pić piwo na ulicach. Dziś widok dziewczyny z papierosem w zębach na chodniku, przynajmniej w Bielsku, jest nagminny. Nie uwierzycie, ale osobiście widziałem w Bielsku na ul. 1 Maja młodą mamę pchającą przed sobą wózek z niemowlakiem, z otwartą butelką piwa w drugiej ręce. Skąd te młode dziewczyny i mamy wyniosły takie przyzwyczajenia: z domu czy z ulicy?

Ale za wcześniej jeszcze, aby postawić kropkę w tym temacie. Oto niedawno tabloidy napisały i pokazały na zdjęciach jak młoda gimnazjalistka gdzieś w centralnej Polsce, uprawiała seks publicznie! Zdjęcia dostały się później do Internetu.

Cóż powiedzieć, hormony u współczesnych dziewcząt dojrzewają i buzują bardzo wcześniej. Rozumy w ich głowach – daleko, daleko wolniej. Czy kiedyś dojdzie do równowagi w tej materii??

Dostrzegac

Jeżeli w szukaniu Bożej mądrości ufać św. Augustynowi

MIŁOŚĆ to wybór drogi miłości i wierność wyborowi.

Prawda, która dzisiaj jest jakby trochę zapomniana. MIŁOŚĆ to nie uczucie, to wybór... Wybór drogi - małżeńskiej czy zakonnej. Wybór współmałżonka, wspólnoty zakonnej; i wierność. Do końca moich dni wierność. Dzisiaj chcę napisać o tej drodze jaką trzeba pokonać, by podjąć tę decyzję o miłości małżeńskiej; czyli o narzeczeństwie.

„Nie mylcie przedwczesnego zakosztowania rozkoszy cielesnej z oddaniem siebie w miłości, świadomie i na zawsze. Przygotowujcie się do życia w miłości godnej, do budowania dzieła na miarę całej ziemskiej egzystencji człowieka.”

Jan Paweł II, Montreal, wrzesień 1983

Narzeczeństwo jest czasem przygotowania młodych, zakochanych ludzi do podjęcia tej wielkiej odpowiedzialności jaką jest małżeństwo. Podobnie jak nowicjat jest przygotowaniem do złożenia wieczystych ślubów zakonnych. Jest to czas bardzo potrzebny i cenny, gdyż po nim podejmujemy decyzję, która wiąże nas na całe nasze życie. Dlatego też nie możemy zmarnować ani jednego dnia, który dostajemy od Pana.

„Narzeczeństwo: błogosławiony czas nabywania zaufania.”

Błogosławiony - czyli dany od Boga i jużznaczony Jego błogosławieństwem. Nabywamy zaufania do Boga - że będzie z nami i nas nigdy nie opuści i do siebie wzajemnie. Zaufanie jest łatwo stracić, a jakże je później trudno odzyskać... W narzeczeństwie - czasie zakochania, zauroczenia drugą osobą bardzo trudno rozróżnić namiętność, pożądanie od miłości. Staje się to niestety bardzo często powodem wielu zranień szczególnie wśród dziewcząt. W czym w takim bądź razie przejawia się miłość w narzeczeństwie, jeśli nie w rozkoszy cielesnej, nie w akcie seksualnym? Przede wszystkim w czułości, delikatności, wrażliwości na potrzeby drugiej osoby, a nie na swoje. Wyraża się w spojrzeniu, w drobnych gestach codziennej dobroci, w uśmiechu. Młody mężczyzna jest zachwycony swoją narzeczoną, tą kobietą, która ma zostać jego żoną, jego Oblubienicą na zawsze. Dlatego właśnie że ją kocha, szanuje jej kobiecość, podziwia jej wdzięk, urodę. Oboje uczą się szanować swoją seksualność, tak, by niewłaściwie jej „używając” nie zranić siebie wzajemnie. No i oczywiście miłość narzeczeńska wyraża się w oczekiwaniu. Oni czekają by po zaślubinach przed Bogiem i Kościołem, gdy powiedzą sobie TAK na zawsze, w pełni zjednoczyć się ze sobą i z Bogiem w akcie małżeńskim. Oczekują tej radosnej i tajemniczej chwili ucząc się siebie nawzajem. Jest to najpiękniejszy wyraz miłości jaki mogą sobie podarować młodzi ludzie, którzy w Bogu czyli w Miłości chcą przeżyć swoje życie. Jest to również czas, kiedy zaczynają się razem modlić, kiedy rozmawiają o Bogu, o swoich radościach, problemach. Poznają swoje rodziny często bardzo różne od siebie. Poznają wzajemnie swoje dzieciństwo, swoją przeszłość. Mówią sobie w zaufaniu o tych bolesnych przeżyciach, o ranach jakie zadała im życie. Im bardziej poznają siebie wzajemnie, swoje rodziny, z tym większą świadomością zaczynają widzieć czym jest miłość. Odkrywają powoli, że kochają człowieka nie idealnego, zauważają swoje wady, co jednak nie zniechęca ich do siebie, ale skłania do jeszcze większej modlitwy za tą drugą osobą. Miłość narzeczeńska (jak każda inna) wyraża się również w przebaczeniu sobie nie 7 ale 77 razy, czyli za każdym razem. Narzeczeni uczą się, że tak zwana „miłość” oparta na uczuciach szybko wygasa. Pozostają po niej tylko rozczarowania, ból i smutek. Nasze uczucia, choć są piękne i potrzebne to jednak nie mogą być fundamentem na którym budujemy miłość (szybko okaże się, że taka miłość została zbudowana na piasku). Po pierwsze dlatego, że uczucia szybko i łatwo się zmieniają, a po drugie nie podlegają ludzkiej woli. Miłość natomiast jest całkowicie zależna od nas, naszych decyzji. Miłość wyraża się w czynach, które zależą już od naszej woli czyli od naszych decyzji. Uczucie towarzyszące uczynkowi miłości niekoniecznie musi być radosne. Może nam ono albo pomóc - wtedy czynimy coś z chęcią, albo utrudnić - wtedy musimy wyjść poza nas samych by czynek taki spełnić. Ale czyż to właśnie nie jest miłość - trudna, wymagająca, piękna...? Czyż nie do takiej jedynej i wyłącznej miłości pełnej uczynków tęskni każdy człowiek na ziemi - tym bardziej człowiek młody, który całe życie ma jeszcze przed sobą? Stąd tak ważna jest decyzja narzeczonych o zachowaniu czystości, o dorastaniu do miłości. Nie jest to proste, wiem coś o tym, ale przecież nie jesteśmy sami. Jest z nami Jezus - ten który z Miłości właśnie oddał za ciebie i za mnie swoje życie na Krzyżu, by dać nam siłę, by dać nam Życie, by dać nam Miłość. Jest Maryja i Józef, ci święci małżonkowie, którym Bóg powierzył w opiekę tu na ziemi Swojego Syna. Od nich możemy uczyć się Miłości, uczyć się czystości i prosić ich o wstawiennictwo.

Karolina, narzeczona.

Drugi rok działalności Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Bielawie

Pożyteczne zajęcia

2 października, w Miejskim Ośrodku Kultury i Sportu, inaugurował drugi rok swego istnienia Uniwersytet Trzeciego Wieku w Bielawie. W inauguracyjnym uczestniczyło 99 słuchaczy. Zapisy chętnych osób są jeszcze przyjmowane.

Każdy ma prawo do nas przyjść, bez względu na wiek i wykształcenie, choć pożądane byłoby ukończenie co najmniej średniego szczebla edukacji – zachęca Grażyna Smolińska, prezes Stowarzyszenia „Bielawski Uniwersytet Trzeciego Wieku”, które przed rokiem powołało do życia tę instytucję w naszym mieście. Pierwszy rok akademicki 2005/2006 – ukończyły 104 osoby, co trzeba uznać za duży sukces słuchaczy i organizatorów.

Co legło u podstaw utworzenia w Bielawie tej formy edukacji? – zapytaliśmy panią prezes.

Zaobserwowaliśmy w mieście wzrost liczby osób nieczynnych zawodowo. Nasza 16 – osobowa grupa inicjatywna doszła do wniosku, aby bielawskim seniorom w sposób pożyteczny zorganizować czas wolny, stworzyć im warunki do samorealizacji. Jeszcze inaczej mówiąc – skłonić do aktywności umysłowej, co wpływa korzystnie na stan psychofizyczny człowieka, który aktywność zawodową ma już poza sobą – wyjaśnia pani Smolińska.

Na pierwszym zatem roku słuchacze bielawskiego uniwersytetu mieli wykłady z filozofii, etyki, psychologii, religioznawstwa, historii Polski, z zakresu reha-

bilitacji i fizykoterapii. Prowadzono zajęcia w sekcjach: komputerowej, aktywności fizycznej /również na pływalni Aquarius/, rękodzieła artystycznego, poznawano kuchnie świata. Wykłady prowadzili pracownicy naukowcy z Uniwersytetu Wrocławskiego, inne zajęcia – kadry własne. Identyczne kierunki kształcenia funkcjonują również w bieżącym roku akademickim.

Uczestnicy Uniwersytetu otrzymują legitymacje, a na zakończenie roku akademickiego – dyplomy jego ukończenia.

W październiku br. Trwają jeszcze zapisy chętnych słuchaczy na rok drugi. Wpisowe wynosi 20 zł, apłata za semestr – 35 zł. Zajęcia odbywają się w MOKiS – ie, sekretariat uniwersytetu mieści się w Ośrodku Pomocy Społecznej przy ulicy 3 Maja 20 w Bielawie.

Tadeusz Dudź

Trzecia część mieszkańców Bielawy to ludzie po 50 roku życia. 10 bm. ich przedstawiciele, na spotkaniu z okazji Świątowych Dni Seniora, szczerze wypełnili aulę Domu Parafialnego Parafii Wniebowzięcia NMP w naszym mieście. Wszystkich zebranych powitała serdecznie Anna Pietruk – dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej w Bielawie.

Organizatorami tego spotkania, przy herbacie, pączkach i owocach byli: Ośrodek Pomocy Społecznej, Zarząd Rejonowy Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Stowarzyszenie „Uniwersytet



Trzeciego Wieku”. Przedstawiciele bielawskich seniorów, przewodniczącej ZR ZERiI, Marii Czyżewskiej, kwiaty wraz z życzeniami pogodnego życia dla emerytów i rencistów złożyli: Zofia Mirek – przewodnicząca Rady Powiatu Dzierżoniowskiego, Zbigniew Dragan – przewodniczący RM Bielawy i wiceburmistrz miasta, Andrzej

Spotkanie w Domu Parafialnym Godność wieku senioralnego

Hordyj. Następnie władze związku, kwiaty wraz z wyrazami uznania za aktywność społeczną wręczyły swoim długoletnim działaczom. Otrzymała je m. in. Aniela Ślusarczyk – członkini związku emerytów od 1976 r.

Po części oficjalnej wykład o psychologicznej sytuacji człowieka w wieku senioralnym wygłosił ks. dr Janusz Michalewski, wykładowca Wyższego Seminarium Duchowego w Świdnicy.

Współczesna psychologia człowieka mówi, że osoba ludzka rozwija się od swych urodzin aż do śmierci. Wiek senioralny nie jest wiekiem regresu, ale ma duże możliwości rozwoju – stwierdził ks. Michalewski. – Oprócz aspektów negatywnych wiążących się z wiekiem senioralnym, np. pogarszaniem się stanu zdrowia i kondycji fizycznej, utratą osób bliskich czy statusu społecznego, są też aspekty pozytywne – dalszego, twórczego życia. Nasz papież Jan Paweł II był tego dowodem. Znakiem, że życie ludzkie jest wędrów-



ką. Należy je godnie i odważnie przyjąć i zaakceptować. Człowiek może wtedy pełniej zrozumieć siebie i nieść pomoc innym ludziom. Jest wówczas w stanie odczuwać spełnienie swego życia – mówił wykładowca.

Prelekcję wygłosiła również Prezes Stowarzyszenia „Uniwersytetu Trzeciego Wieku” w Bielawie, Grażyna Smolińska. Spotkanie umilili seniorom: zespół poezji śpiewanej bielawskiego ośrodka kultury, „Erato: oraz chór „Tęcza”.



Intencje Apostolstwa Modlitwy na Październik 2006:

Misyjna: *Aby Światowe Dni Misyjne wszędzie ożywiały ducha animacji i współpracy misyjnej.*

Ogólna: *Aby wiara wszystkich ochrzczonych dojrzewała i wyraża się w jasnych, konsekwentnych i odważnych decyzjach życiowych*

1 Październik – Niedziela XXVI ZWYKŁA

Czytania mszalne: Lb 11, 25-29; Jk 5, 1-6; Mk 9, 38 – 43. 45. 47-48

2 Październik - Poniedziałek, Świętych Aniołów Stróżów - wspomn

Czytania mszalne: Wj 23, 20-23; Mt 18, 1-5. 10

3 Październik - Wtorek, dzień powszedni

Czytania mszalne: Job 3, 1-3. 11-17. 20-23; Łk 9, 51-56

4 Październik – Środa, św. Franciszka z Asyżu - wspomn

Czytania mszalne: Job 9, 1-12. 14-16; Łk 9, 57-62

5 Październik – Czwartek, św. Faustyny Kowalskiej z - wspomn

Czytania mszalne: Job 19, 21-27; Łk 10, 1-12

6 Październik – piątek, dzień powszedni

Czytania mszalne: Job 38, 1. 12-21; 40, 3-5; Łk 10, 13-16

7 Październik – Sobota, NMP Różańcowej - wspomn

Czytania mszalne: Dz 1, 12-14 Łk 1, 26-38 lub Ga 3, 7-14; Łk 11, 15-26

8 Październik – Niedziela XXVII ZWYKŁA

Czytania mszalne: Rdz 2, 18-24; Hbr 2, 9-11; Mk 10, 2-16

9 Październik – Poniedziałek, bł. Wincentego Kadłubka bp - wspomn

Czytania mszalne: Ga 1, 6-12; Łk 10, 25-37

10 Październik – Wtorek, dzień powszedni

Czytania mszalne: Ga 1, 13-24; Łk 10, 38-42

11 Październik – Środa, dzień powszedni

Czytania mszalne: Ga 2, 1-2. 7-14; Łk 11, 1-4

12 Październik – Czwartek, dzień powszedni

Czytania mszalne: Ga 3, 1-5; Łk 11, 5-13

13 Październik – Piątek, bł. Honorata Koźmińskiego k - wspomn

Czytania mszalne: Ga 3, 7-14; Łk 11, 15-26

14 Październik – Sobota, dzień powszedni

Czytania mszalne: Ga 3, 22-29; Łk 11, 27-28

15 Październik – Niedziela XXVIII ZWYKŁA

Czytania mszalne: Mdr 7, 7-11; Hbr 4, 12-13; Mk 10, 17-30

16 Październik – Poniedziałek, Św. Jadwigi Śląskiej, Głównej patronki Śląska - Uroczystość

Czytania mszalne: Prz 31, 10-13. 19-20. 30-31; 1 Tym 5, 3-10; Mk 3, 31-35

17 Październik – Wtorek, św. Ignacego Antiocheńskiego bp i m - wspomn

Czytania mszalne: Ga 5, 1-6; Łk 11, 37-41

18 Październik – Środa, Św. Łukasza Ewangelisty - Święto

Czytania mszalne: 2 TM 4, 9-17a; Łk 10, 1-9

19 Październik – Czwartek, dzień powszedni

Czytania mszalne: Ef 1, 1-10; Łk 11, 47-54

20 Październik – Piątek, św. Jana Kantego k - wspomn

Czytania mszalne: Ef 1, 11-14; Łk 12, 1-7

21 Październik – Sobota, bł. Jakuba Strzemień bp - wspomn

Czytania powszechne: Ef 1, 15-23; Łk 12, 8-12

22 Październik – Niedziela XXIX ZWYKŁA

Czytania mszalne: Iz 53, 10-11; Hbr 4, 14-16; k 10, 35-42

23 Październik – Poniedziałek, dzień powszedni

Czytania mszalne: Ef 2, 1-10; Łk 12, 13-21

24 Październik – Wtorek, dzień powszedni

Czytania mszalne: Ef 2, 12-22; Łk 12, 35-38

25 Październik – Środa, dzień powszedni

Czytania mszalne: Ef 3, 2-12; Łk 12, 39-48

26 Październik – Czwartek, dzień powszedni

Czytania mszalne: Ef 3, 14-21; Łk 12, 49-53

27 Październik – Piątek, dzień powszedni

Czytania mszalne: Ef 4, 1-6; Łk 12, 54-59

28 Październik – Sobota, Św. Szymona i Judy Tadeusza Ap - Święto

Czytania powszechne: Ef 2, 19-22; Łk 6, 12-19

29 Październik – Poświęcenie Miejscowego Kościoła - Uroczystość

Czytania powszechne: Jr 31, 7-9; Hbr 5, 1-6; Mk 10, 46-52

30 Październik – Poniedziałek, dzień powszedni

Czytania powszechne: Ef 4, 32-5, 8; Łk 13, 10-17

31 Październik – Wtorek, dzień powszedni

Czytania powszechne: Ef 5, 21-33; Łk 13, 18-21

Wielcy i mali o różańcu...

Jan Paweł II o różańcu

„Zachęcam wszystkie osoby konsekrowane, aby (...) odnawiały każdego dnia duchową więź z Maryją Panną, rozważając z Nią tajemnice Jej Syna, przez odmawianie Świętego Różańca”. Różaniec jest to modlitwa, którą bardzo ukochałem (...). Przedziwna w swej istocie i głębi zarazem (...). Oto bowiem na kanwie słów Pozdrowienia Anielskiego przesuwają się przed oczyma naszej duszy główne momenty z życia Jezusa Chrystusa (...) jakbyśmy obcowali z Panem Jezusem przez serce Jego Matki. Równocześnie zaś w te same dziesiątki różańca, serce nasze może wprowadzić wszystkie sprawy, które składają się na życie człowieka, rodziny, narodu, Kościoła, ludzkości (...). W tajemnicach radosnych widzimy (...) radość rodziny, macierzyństwa, przyjaźni, wzajemnej pomocy. W tajemnicach bolesnych rozważamy w Chrystusie (i razem z Jego Matką) wszystkie cierpienia człowieka. W tajemnicach chwalebnych odżywają nadzieje życia wiecznego. W Chrystusie zmartwychwstałym cały świat zmartwychwstaje”.

Prymas Stefan Wyszyński o Modlitwie Różańcowej

„Różaniec to łańcuch bezpieczeństwa na stromej skale szczytów górskich. Nie wolno się zatrzymywać na żadnej tajemnicy. Trzeba iść dalej. Bo pełnia życia jest u szczytu...”

„Może to być dla nas wszystkich pociechą w naszym trudnym, codziennym życiu. (...) I gdy my na tyle problemów rady nie mamy, zostaje jedno: mieć w kieszeni różaniec i modlić się za tych, którzy nam przyczyniają tyle udręki we własnej Ojczyźnie (...) Modlmy się za tych ludzi. Przeklinanie nic nie pomoże. Powtarzanie sobie różnych plotek czy dowcipów politycznych, też nic nie da. Ale, modlitwa może pomóc. Ona zdolna jest oświecić umysł, poprawić wolę ludzką.”

Zwiążmy myśli, usta i dłonie nasze różańcem świętym, napełnijmy domostwa i wioski nasze szepcetem modlitewnych Pozdrowień maryjnych, przekazując jedni drugim uporczywe wołanie: „Zdrowaś Maryjo”!

Ks. Twardowski o różańcu!

Często odmawiany różaniec zapada w naszą podświadomość. Kiedy leżałem w szpitalu, w czasie bezsennej nocy słyszałem, jak jeden z chorych mówił różaniec, śpiąc.

Pytał mnie potem, czy nie mówi przez sen. Powiedziałem mu, że rozmawia z Matką Boską. Uważał to za żart. Powieść Marii Dąbrowskiej „Noce i Dnie” kończy się słowami: „Konie idą na pamięć”. Koń zmęczony, śpiący sam trafi do domu, choćby woźnica był nieprzytomny. Wiemy, że cały oddział żołnierzy na wojnie, bardzo zmęczonych, idzie, śpi i trafia tam, dokąd ma przyjść. Jeżeli odmawiamy często różaniec, to wtedy on sam czasem za nas się modli. I to jest chyba szósta radosna tajemnica różańcowa.

Opr. Krzysztof Turek

Z KSIĄG PARAFIALNYCH

Godową Szatę Łaski w Sakramencie Chrztu świętego otrzymali

MICHAŁ NOWICKI

DOMINIKA JAŚMINA OLEKSAK

PIOTR GAWRON

BRUNO WRONA

EMANUELA KATARZYNA LACHOWICZ

BARTOSZ PIETRYNIAK

KACPER IGOR JÓZEFczyk

Sakramentalne Przymierze Małżeńskie zawarli

PRZEMYSŁAW MICHAŁ MIKA – MARTA KOZIOŁ

ŁUKASZ SZYMAŃSKI – ANNA MARIA PEKALSKA

MARCIN BRZEZIŃSKI – AGNIESZKA SOŃTA

PIOTR PAWEŁ SIECZKA – PATRYCJA MAGDALENA PATRO

MARCIN POBORCZYK – SYLWIA JULIA ŁUBA

JAN JAKUB MAŁASZUK – KAMILA MARIA SURMAŃSKA

ŁUKASZ DAMIAN HNATIUK – BEATA ANNA TORENC

PRZEMYSŁAW MIKOŁAJCZAK – ANNA MIRGA

BARTŁOMIEJ MARCIN IZYDORCZYK – ALICJA KATARZYNA STYŚ

KRZYSZTOF SKOWRON – KATARZYNA MONIKA MICHALAK

MARIUSZ TOMCZYK – MAŁGORZATA DOROTA MICHALIK

Na ucztę godów Baranka zostali wezwani

STANISŁAW CEBULA	UR. 1935	HELENA GRABOWSKA	UR. 1916
MICHAŁ POPIELARZ	UR. 1937	STANISŁAW KOSTAN	
STEFANIA KLIMOWICZ	UR. 1939	BALBINA GRABOWSKA	UR. 1918
MIECZYŚLAW DREMBKOWSKI	UR. 1937	BOLESŁAW DYMARCZYK	UR. 1924
MIECZYŚLAW PELC	UR. 1937	EDWARD SZTUR	UR. 1952
EUGENIUSZ JÓZEFczyk	UR. 1917	JADWIGA ZDZICHOWSKA	UR. 1925

Informacja o Korespondencyjnym Kursie Biblijnym

Prowadzona przez Księży Jezuitów w Krakowie Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum” organizuje Korespondencyjny Kurs Biblijny. Celem kursu jest lepsze poznanie ksiąg Pisma św. w kursie może brać udział każdy zainteresowany Pismem św. Dodatkowe informacje można otrzymać, a także składać zgłoszenia w kursie pod adresem:

Ks. Zbigniew Marek SJ

ul. Zaskale 1 30-250 Kraków

z dopiskiem: „Kurs Biblijny”

Organizatorzy proszą o dołączanie do korespondencji koperty z podanym adresem zwrotnym i naklejonym znaczkiem pocztowym.

Informacje o kursie można znaleźć pod adresem:

<http://www.ignatianum.edu.pl/pedagogika/studia/podyplomowe/kursy>.

Zgłoszenia uczestnictwa można przysyłać także pocztą elektroniczną na adres:

zmarek@jezuici.pl

zmarek@ignatianum.edu.pl

Jubileusz 50-lecia ślubów zakonnych s. Damasceny

**Raduj się w Panu, a On spełni
Pragnienia twego serca,
Powierz Panu swoją drogę
I zaufaj Mu, a On sam będzie działał.
(Ps. 37, 4-5)**

Urodziłam się w 1938r. w Dąbrowie na ziemi gdańskiej w malowniczo położonym domu na wsi w pobliżu jezior i lasu. Wychowałam się w rodzinie wielodzietnej. Rodzice przekazali mi głęboką wiarę, uczyli modlitwy oraz miłości do Boga i ludzi. Zawsze chciałam pomagać ludziom, szczególnie chorym, mama uczyła nas dzielić się z innymi, była w tym dla nas przykładem. Po raz pierwszy usłyszałam Boże wołanie mając 14 lat. Po ukończeniu szkoły podstawowej zdawałam egzamin do Liceum Pedagogicznego. Po półroczu przerwałam szkołę i w 1953r. wstąpiłam do zakonu S.S Elżbietanek we Wrocławiu, gdzie byłam pod czujnym okiem mojej kuzynki, również Elżbietanki.

Po odbytych postulacie w 1955r. rozpoczęłam nowicjat a I Profesję zakonną złożyłam w 1956r.

„Jestem szczęśliwa”, bo być szczęśliwym to po prostu być na swoim miejscu. Przez 3 lata pracowałam w Bolkowie jako higienistka w przedszkolu oraz służyłam chorym w miejscu ich zamieszkania. W lutym 1960r. przybyłam do Bielawy gdzie przez 43 lata pracowałam w szpitalu jako pielęgniarka dyplomowana i technik RTG. Obecnie jestem na emeryturze i nadal pomagam potrzebującym.

Dziś z perspektywy 50-lat Jubileuszu zakonnego całym sercem mogę śpiewać Bogu pieśń „Za wszystko dzięki Ci” oraz „Magnificat”.

Pragnę zakończyć słowami sługi Bożego Jana Pawła II: „Ludzie młodzi nie bójcie się oddać waszych serc Jezusowi Chrystusowi”.

***Kochanym zmarłym rodzicom, rodzeństwu,
Siostron Elżbietankom, kapłanom,
moim bliskim i tym których Bóg
postawił na mojej drodze do Jezusa,
z wypełnionego wdzięcznością serca***

- Dziękuję

DZIAŁALNOŚĆ CHARYTATYWNA CARITASU



IMIENINY KS. DAMIANA



PIELGRZYMKA DO KIEŁCZYNA



Wydawca: Parafia p. w. WNMP w Bielawie
Adres: 58-260 Bielawa, ul. Wolności 130, tel. 833-46-13

Redaktor wydania: ks. Paweł Zieliński.

Korekta: Joanna Kasimowicz

Skład i opracowanie graficzne: Krystian Borzestowski

Druk: **STUDIO**[®]
edytor ul. Ząbkowicka 52, Dzierżoniów, tel. 832 18 50

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów, nie zwraca materiałów nie zamówionych



50-lecie złożenia Ślubów Zakonnych



SZLAKIEM JANA PAWŁA II

